

Dziwna polityka „Polityki”

Zdzisław M. Rurarz

Tuesday, 01 June 2004

O „Polityce”, jako polskim tygodniku ukazującym się w Kraju od 47 lat, miałem zawsze jak najlepszą opinię, czemu m. in. dałem wyraz na łamach „POLONIAN” w artykule z 21 lipca 2003 r. pt. „Jeszcze jedna partia?”. „Polityka” była najbardziej obiektywnym tygodnikiem w czasach PRL (sam nieraz gościłem na jej łamach) i takim pozostała w czasach III RP.

Stąd też z dużym zainteresowaniem przeczytałem jeden z jej tekstów w wydaniu normalnym i internetowym, jako że rozbieżności pomiędzy jednym a drugim są bardziej niż zastanawiające. Czyżby tygodnik przejęzyczył się, panuje w nim bałagan, czy może przemycił niezwykle cenną wiadomość, aczkolwiek w sposób dość niecodzienny?

Konkretnie mówiąc, chodzi o tekst rozmowy Jacka Żakowskiego, jednego z redaktorów „Polityki”, z gen. Markiem Dukaczewskim, szefem Wojskowych Służb Informacyjnych¹, zatytułowanym „Wywiad splątany”. Rozmowa ukazała się w normalnym wydaniu „Polityki” Nr. 18 z 1 maja 2004 r. oraz w internetowym pod tym samym tytułem, ale jednakże z zaznaczeniem, że *„Tylko w wydaniu internetowym publikujemy **cały** tekst rozmowy z Szefem WSI”* (podkreślenie moje; ZMR).

Nie wiem dlaczego Redakcja „Polityki” zdecydowała w normalnym wydaniu okroić tekst, który w pełnym brzmieniu zamieściła dopiero w Internecie. O ile bowiem nie mylę się, nakład tygodnika w normalnym wydaniu waha się w granicach 0,5 mln egzemplarzy, podczas gdy ilość jego internetowych Czytelników w kraju jest zapewne dużo niższa. Po co zresztą mieliby oni, przy wysokich kosztach korzystania z Internetu w Polsce, czytać „Politykę” w jego wydaniu, skoro mogą to zrobić w normalnym?

Ale nie o to nawet chodzi, tylko o rzecz bez porównania ważniejszą, a mianowicie o różnicę w treści obu tekstów, która jest zasadniczego charakteru.

W normalnym wydaniu „Polityki” rozmowa urywa się po następującej wymianie zdań:

- Jacek Żakowski: „A pana drugi zastępca płk Oziębala też jest czysty jak łza i w pracy nie tyka alkoholu?”

- Gen. Marek Dukaczewski: „Ja takiego problemu nie widzę. To zwykłe pomówienie. Ale jak to mamy prostować? Mamy sukcesy i w Polsce i w Iraku... wszyscy to przyznają, a prasa ciągle przyprawia nam gębę”.

A jak brzmi urwana część rozmowy w internetowym wydaniu? Otóż, po słowach Generała *„prasa przyprawia nam gębę”*, dalszy jej przebieg jest następujący:

- Gen. M. D.: „...Może mi pan powie, czy to my za mało się zmieniliśmy, czy opinia o nas się za mało zmieniła”.

- J. Ż.: „Za dużo pan ma przede mną tajemnic, żebym mógł odpowiedzieć”.

- Gen. M. D.: „To są tajemnice służby, nie moje. Wszystkie służby na świecie mają ten problem”.

- J. Ż.: „Więc porozmawiajmy o panu. Kiedy był pan na kursie GRU?”²

- Gen. M. D.: „Nie byłem na kursie GRU. To jest kolejna gazetowa legenda. Byłem na seminarium. Nie byłem szkolony”.

- J. Ż.: „Kiedy to było?”

- Gen. M. D.: „Pod koniec lat 80”.

- **J. Ż.:** **"I jak długo trwało?"**
- **Gen. M. D.:** "Jakieś dwa miesiące".
- **J. Ż.:** **"Jak na seminarium to sporo".**
- **Gen. M. D.:** "To było długie seminarium".
- **J. Ż.:** **"Prawie jak magisterskie".**
- **Gen. M. D.:** "Już pomagisterskie".
- **J. Ż.:** **"A jak to się stało, że został pan "starszym kursantem"?"**
- **Gen. M. D.:** "Nie byłem starszym kursantem".
- **J. Ż.:** **"Co tam robiliście przez te dwa miesiące?"**
- **Gen. M. D.:** "Analizowaliśmy różne sytuacje, prowadziliśmy typowe gry decyzyjne".
- **J. Ż.:** **"To było w Moskwie?"**
- **Gen. M. D.:** "W Moskwie".
- **J. Ż.:** **"Kto brał w tym udział?"**
- **Gen. M. D.:** "Ja brałem w tym udział".
- **J. Ż.:** **"Pan sam?"**
- **Gen. M. D.:** "To zawsze (sic!) są grupy kilkusobowe".
- **J. Ż.:** **"Z bratnich krajów też, Rosjanie?"**
- **Gen. M. D.:** "Mogę tylko powiedzieć, że z Polski było kilka osób".
- **J. Ż.:** **"A to ciągle jest tajne?"**
- **Gen. M. D.:** "Ja nie uważam, żeby to wносиło coś nowego do mojego życiorysu".
- **J. Ż.:** **"To trochę wyjaśnia tę nieufność prasy. Czym mniej informacji tym więcej nieufności".**
- **Gen. M. D.:** "Co ja na to poradzę, że taką mam służbę?"

I na tym można by właściwie zakończyć z "białą plamą", która znalazła się w normalnym wydaniu "Polityki". Jest ona o tyle godna uwagi, że o jej istnieniu nie poinformowano z góry Czytelników. A jest to różnica zasadniczego charakteru. Różnice bowiem pomiędzy dwoma tekstami "Polityki" mówią same za siebie. Brakująca część tekstu w wydaniu normalnym, czego chyba nie potrzeba dowodzić w świetle cytowanej powyżej rozmowy, jest o kapitalnym znaczeniu. Zresztą, byłoby dziwne, gdyby ktoś próbował inaczej przedstawiać realia III RP. "Okrągły stół" nie oznaczał przecież, że Polska odzyskała pełną suwerenność. Dominacja nad nią ze strony Moskwy, choć nie czerwonej, ale trójkolorowej, w strategicznych miejscach pozostała bowiem po staremu.

I rąbek tej rzeczywistości, świadomie lub nie, nie mówiąc już o dość pokrętnej tego drodze, ujawniła teraz "Polityka" w cytowanej powyżej rozmowie.

Święta prawda! Tyle tylko - dodajmy - że jest to zapewne jedynie przysłowiowy czubek góry lodowej.

¹ WSI, Wojskowa Służba Informacyjna (nazywana też Wojskowymi Służbami Informacyjnymi), powstała na miejscu istniejących w czasach PRL II Zarządu Sztabu Generalnego, wojskowego wywiadu oraz WSW Ministerstwa Obrony Narodowej, wojskowego kontrwywiadu. Najpierw, 27 sierpnia 1990 r., obie instytucje zostały połączone w Zarząd II Wywiadu i Kontrwywiadu, który następnie przemianowano 22 sierpnia 1991 r. w WSI (aktualnie podporządkowaną ministrowi obrony narodowej). Od listopada 2001 r., od nastania rządów koalicji SLD-UP, szefem WSI jest gen. bryg. Marek Dukaczewski;

² GRU - Głównoje Razwiedywatielnoje Uprawlenije Generalnowo Sztaba, wywiad wojskowy ZSRR, a obecnie Rosji, najpotężniejszy i najbardziej doświadczony w świecie (jego początki sięgają 1810 r.). GRU, wówczas pod nazwą "Registracjonnoje Uprawlenije", utworzono 5 listopada 1918 r. (którą następnie zmieniano). Obecna nazwa "GRU" została nadana rozkazem Stalina z 16 lutego 1942 r., będącym wówczas, niezależnie od

pełnionych przez niego funkcji cywilnych, Naczelnym Dowódcą Sił Zbrojnych ZSRR (w okresie październik 1942 - marzec 1943, GRU było bezpośrednio podporządkowane Stalinowi).

Komentarze

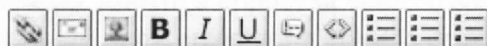
Napisz komentarz

Użytkownik:

Gość

Autor:

BBCode:



Komentarz:



Wyślij

Wyczyść

Powered by AkoComment 1.0 beta 2!

Close Window